Architektoniczne *haiku*

Paweł Kraus

Budynek Szkoły Języka Japońskiego autorstwa krakowskiej pracowni Ingarden & Ewý, Architekci wchodzi — obok budynku głównego zaprojektowanego przez Aratę Isozakiego, przy współpracy Krzysztofa Ingardena, i obok Pawilonu Herbacianego, również autorstwa Krzysztofa Ingardena — w skład zabudowań tworzących kompleks Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha" w Krakowie.

po prawej:
sytuacja

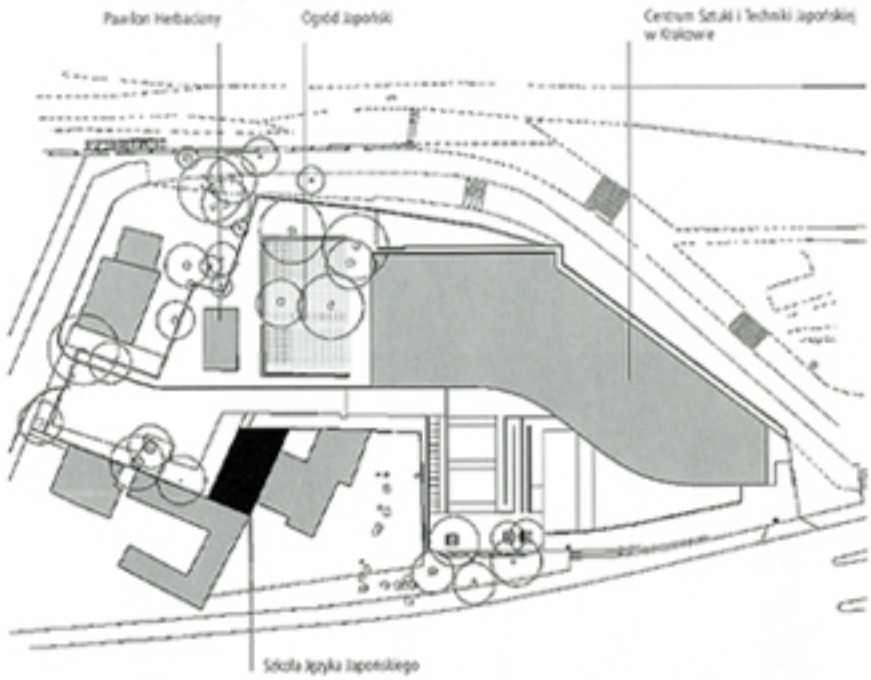

po lewej:
przekroje

SZKOŁA JĘZYKA JAPOŃSKIEGO PRZY CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ „MANGGHA" W KRAKOWIE
ul. Sandomierska 5, Kraków

INWESTOR
Fundacja Kyoto-Kraków A. Wajdy i K. Zachwatowicz

PROJEKT
Ingarden & Ewý, Architekci, Kraków

AUTOR
Krzysztof Ingarden

WSPÓŁPRACA AUTORSKA
Jacek Ewý, Bogdan Blady (architekt prowadzący)

ZESPÓŁ
Piotr Hojda, Sylwia Pikoń, Bartosz Haduch

KONSTRUKCJA
Roman Zimka

GENERALNY WYKONAWCA
„Miechowianka" Sp. z o.o., Kraków

POWIERZCHNIE
— działki: 0,0513 ha
— zabudowy: 138 m²
— całkowita: 398 m²
— użytkowa: 300 m²

KUBATURA: 1340 m³

KALENDARIUM
— projekt: październik 1998–grudzień 2003
— realizacja: luty 2004–sierpień 2004
— otwarcie: październik 2004

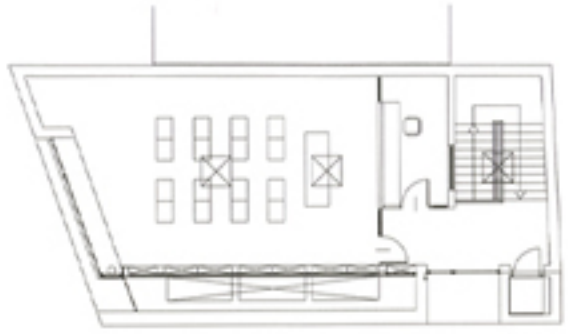

rzut 2. piętra

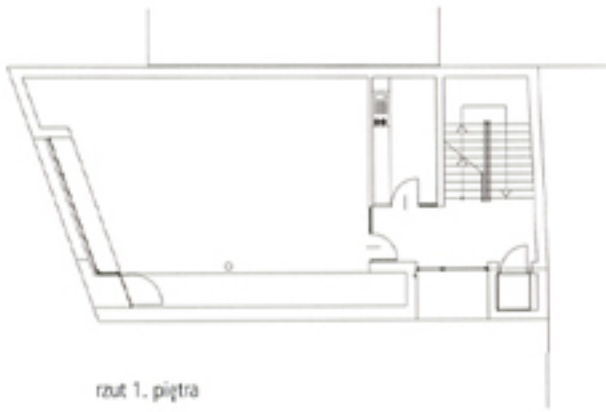

rzut 1. piętra

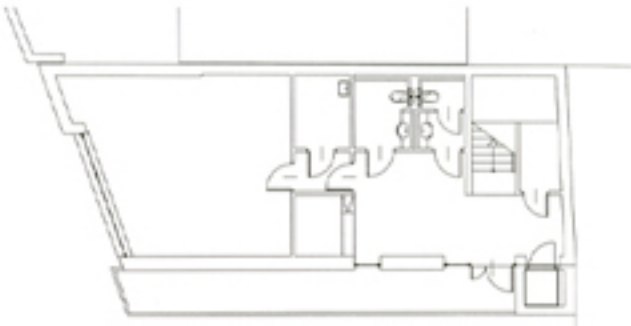

rzut parteru

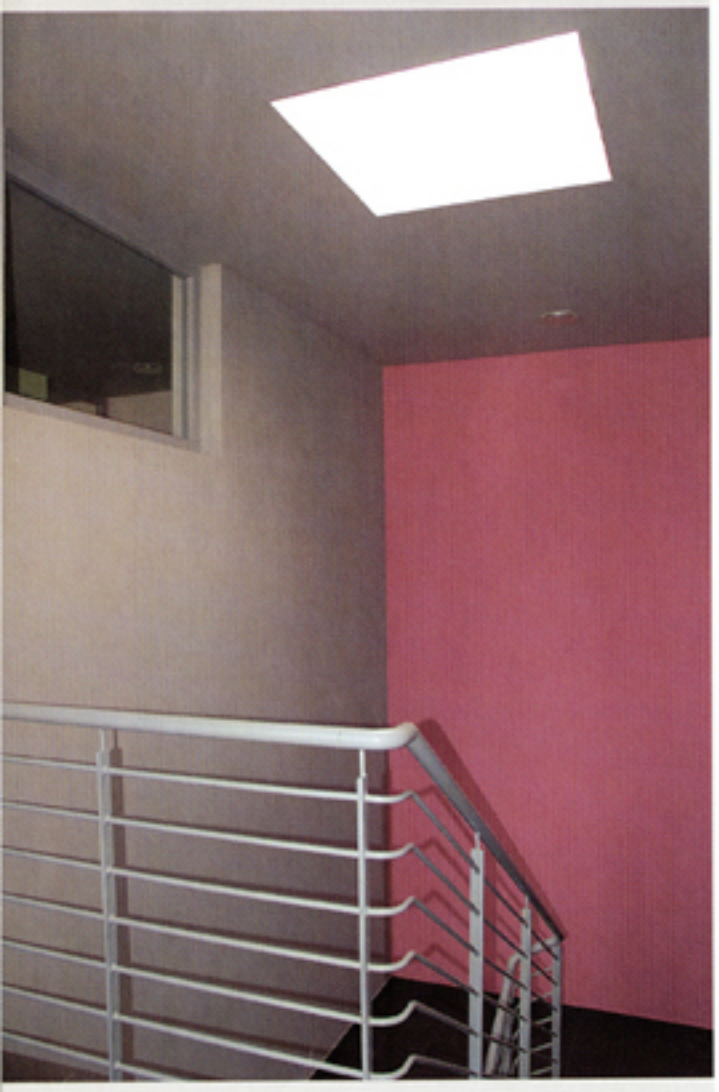

Szkoła, wzniesiona na fundamencie dawnej oficyny mieszkalnej, wyburzonej w trakcie budowy Centrum „Manggha", wciśnięta jest w zastaną zabudowę i oddzielona od pozostałych budynków oraz Ogrodu Japońskiego wewnętrzną drogą dojazdową. Jakość znajdującej się wokół niej przestrzeni dodatkowo obniża usytuowany w pobliżu parking.

Można zaryzykować stwierdzenie, że zarówno funkcjonalny, jak i estetyczny kształt budynku uwarunkowane zostały poprzez kontekst najbliższej i trochę dalszej zabudowy. Mam na myśli łagodnie falującą linię pawilonu Isozakiego, położony nieopodal ogród oraz znajdujące się po drugiej stronie Wisły wzgórze zamkowe. Widać to już w sposobie opracowania elewacji, ale również w transpozycji wnętrz.

W zasadzie budynek, z racji swego najbliższego sąsiedztwa, jest dwuelewacyjny. Przy czym obie elewacje zostały rozwiązane na tej samej zasadzie — szara tynkowana ściana stanowi ramę dla cofniętych w głąb przeszkleń. Krótsza, północno-wschodnia posiada trzy poziome pasy dużych przeszkleń okiennych, odpowiadających wysokością poszczególnym kondygnacjom oraz pionowy pas okienny, cofnięty tym razem w stosunku do płaszczyzny poziomych okien, „łączący" drugą i trzecią kondygnację. Ów pas w formie świetlika pojawia się również na płaskim dachu. Jedynymi elementami dekoracyjnymi elewacji są wąskie horyzontalne pasy grzebieniowanego tynku oddzielające tafle szkła oraz ażurowy narożny balkon na wysokości drugiej kondygnacji. Elewacja północno-zachodnia, sąsiadująca z parkingiem, w pewnym sensie jest negatywem elewacji wcześniej opisanej. Elementem dominującym jest tu duża nadwieszona szara tynkowana ściana kadrująca wąski i wysoki, cofnięty w głąb, przeszklony pion głównego wejścia i klatki schodowej. Tak jak na sąsiedniej elewacji, również tutaj okna kolejnych kondygnacji oddzielają pasy grzebieniowanego tynku. To samo rozwiązanie ornamentalne zastosowano przy opracowaniu faktury cofniętej ściany parteru prowadzącej do głównego wejścia. Podkreślenie kierunku wstępującego poprzez ukształtowanie w bryle budynku niedomkniętego, zadaszonego korytarza jest, być może, dalekim nawiązaniem do ciągów ramp prowadzących do Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej.

Dyspozycja wnętrz Szkoły Języka Japońskiego jest prosta i przejrzysta. Rdzeń komunikacyjny stanowi pion klatki schodowej wyprowadzający na poszczególne kondygnacje. Warto dodać, że budynek, pomimo niewielkich gabarytów, wyposażony jest również w windę dla osób niepełnosprawnych. Rzuty poszczególnych pięter, z niewielkimi różnicami, powtarzają ten sam schemat. Salę wielofunkcyjną na drugiej kondygnacji, przeznaczoną do kameralnych wystaw artystycznych oraz kursów kaligrafii, origami, bonsai, ikebany, itp., a także salę dydaktyczną na trzeciej kondygnacji, wyposażoną w nowoczesny sprzęt do nauki języka japońskiego poprzedzają niewielkie aneksy gospodarcze. Zarówno klatka schodowa, jak i poszczególne sale mają zapewniony dostęp naturalnego światła z dużych przeszkleń okiennych i ze świetlików dachowych. Dominującymi we wnętrzach kolorami są szarość zharmonizowana z jasną zielenią w odcieniu liści bambusowych oraz jasną wiśnią.

Budynek zaprojektowany przez pracownię Ingarden & Ewý, Architekci charakteryzuje co najmniej kilkupoziomowa kontekstualizacja. Wspomniałem wcześniej o próbie wpisania szkoły w kontekst miejsca. W tym wypadku, na zasadzie opozycji, falującej linii budynku Araty Isozakiego przeciwstawiono zwartą, prawie prostopadłościenną bryłę, zachowując charakterystyczny dla japońskiej architektury układ horyzontalny. Dialog „kulturowy" zauważalny jest również w sposobie przekrycia obu budynków. Jak wiadomo, odbiór wnętrza japońskiej architektury, a już na pewno tradycyjnej, warunkował kształt dachu, który wywoływał największe optyczne wrażenie. Tak jest w przypadku budynku Centrum „Manggha". Krzysztof Ingarden zaproponował „europejską", modernistyczną formułę wybierając dach płaski. Za to kolorystyką elewacji nawiązał do szarego dachu „Mangghi", wykonanego z blachy tytanowo-cynkowej.

Grzebieniowany tynk fragmentów elewacji szkoły, przede wszystkim ściany parteru prowadzącej do głównego wejścia, nawiązuje do ogrodu wewnętrznego Pawilonu Herbacianego utrzymanego w konwencji japońskiego ogrodu żwirowego. „Przeniesienie" na elewację jednego z elementów natury, jakkolwiek przetworzonego już na etapie projektowania ogrodu i sprowadzenie go do roli ornamentu, z jednej strony banalizuje japońską tradycję, z drugiej ukazuje, być może podświadome, pragnienie natury we współczesnym mieście. Natomiast bez wątpienia świadomym zabiegiem formalnym otwierającym przestrzeń szkoły na okoliczny krajobraz, ten bliższy — Ogród Japoński (przynajmniej z nazwy), jak i dalszy — lustro Wisły i wzgórze zamkowe jest przebicie dużymi otworami okiennymi elewacji północno-wschodniej.

Pozostając w sferze kontekstualnych analiz, nasuwa się jeszcze jedno skojarzenie, jakkolwiek trop wydaje się bardzo odległy, a nawet, być może, niestosowny. Czy ustosunkowywanie się architekta do, w tym wypadku, specyficznie pojmowanej Natury — otaczającej rzeczywistości, wielowątkowej i wieloaspektowej, w której niepoślednie miejsce zajmuje świat ludzkich spraw nie jest przypadkiem specyficzną odmianą *haiku*, pisaną językiem form architektonicznych, w której poetyckie „pole" spotkania podmiotu z przedmiotem zamienia się w wielowymiarową przestrzeń architektury?

Paweł KRAUS
Fot.: Marta Żurek